

MARIA SZCZEPANIEC

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

DOWÓD NAUKOWY W POSTĘPOWANIU KARNYM

W procesie karnym dowody odgrywają kluczową rolę. Stale postępujący rozwój naukowy i techniczny pozwala na poszerzenie możliwości dowodowych. W obliczu postępu szczególnego znaczenia nabierają dowody naukowe, które zdaniem praktyków, w procesie karnym wykorzystywane są najczęściej¹.

Kodeks postępowania karnego nie zawiera definicji dowodu. Nie ma również zamkniętego katalogu dowodów. Dowodem może więc być wszystko, co przyczyni się do ustalenia prawdy materialnej i trafnego rozstrzygnięcia w procesie karnym. Przyjmuje się, że jest to każdy rodzaj informacji pozostawionej przez istotny fakt (np. fakt przestępstwa) lub fakt uboczny (poszlakę), umożliwiający odtworzenie obrazu tego faktu poprzez rozumowanie uzasadniające².

Przedmiotem niniejszych rozważań będą dowody naukowe, które coraz częściej mają decydujący wpływ na wynik postępowania, zwłaszcza w skomplikowanych sprawach, kiedy dysponujemy niewielką ilością materiału dowodowego i zachodzi konieczność zastosowania technik laboratoryjnych bądź innych nowatorskich metod. Z pomocą przychodzą wtedy biegli i specjaliści, którzy dostarczają tzw. dowodów naukowych.

W piśmiennictwie przyjmuje się, że dowód naukowy to wynik badania przeprowadzonego przez biegłego bądź biegłych, którzy wykorzystują

¹ Obok dowodów ze świadków, por. P. HOFMAŃSKI, S. ZABŁOCKI, *Elementy metodyki pracy sędziego w sprawach karnych*, Zakamycze 2006, s. 193.

² *Prawo dowodowe. Zarys wykładu*, red. R. KMIECIK, Warszawa 2008, s. 24.

nadające się do weryfikacji metody, uznane i stosowane w danej dziedzinie wiedzy, w której biegły jest specjalistą, przedstawiony w jego opinii³.

Wyrażany jest także pogląd, że określenie „dowód naukowy” pozostaje w logicznym stosunku podrzędności do określenia „opinia biegłego”⁴. Każdy dowód naukowy jest więc opinią biegłego, ale nie każda opinia biegłego będzie dowodem naukowym.

W polskim prawie karnym obowiązuje zasada swobodnej oceny dowodów, która rozumiana jest w ten sposób, że organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Swoboda nie oznacza dowolności, ale nie możemy stworzyć reguł nakazujących sędziemu poruszanie się w ściśle określonych ramach takiej oceny.

Kluczowa jest kwestia oceny zastosowanej przez biegłego metody. W literaturze wyrażany jest pogląd, że metoda naukowa musi spełnić dwa warunki, aby mogła zostać wykorzystana na użytek procesu karnego. Pierwszym warunkiem jest przekonanie o jej niezawodności, które ma prowadzić do subiektywnej pewności. Drugi warunek odnosi się do trafności metody, rozumianej jako zdolność ustalenia tego, co należy ustalić⁵. W tym sensie istotnego znaczenia nabiera wartość diagnostyczna danej metody, czyli pojęcie dotyczące wiedzy na temat poziomu błędów popełnianych przy stosowaniu tej metody. Wartość diagnostyczną należy odróżnić od wartości dowodowej, bowiem ta ostatnia ustalana jest każdorazowo przez sąd dokonujący oceny, w odniesieniu do każdego dowodu.

Jeżeli chodzi o niezawodność, to wyróżnia się dwa jej rodzaje: intersubiektywną i intrasubiektywną. Niezawodność intrasubiektywna zachodzi wówczas, gdy badacz uzyskuje te same wyniki badań, ponawianych w tych samych warunkach i dotyczących tego samego materiału badawczego. Niezawodność intersubiektywna metody sprowadza się do

³ A. GABERLE, *Dowody w sądowym procesie karnym*, Kraków 2007, s. 48.

⁴ J. WÓJCIKIEWICZ, *Dowód naukowy w procesie sądowym*, Kraków 2000, s. 7.

⁵ T. WIDŁA, *Ocena dowodu z biegłego*, Katowice 1992, s. 46.

identyczności wyników badań, ponawianych w tych samych warunkach przez innych badaczy o takich samych kwalifikacjach, dotyczących tego samego materiału badawczego⁶.

W procesie amerykańskim obowiązują na tym obszarze kryteria określone standardem Frey'a. W 1923 r. zapadł wyrok Sądu Apelacyjnego Dystryktu Columbia w sprawie *Frye v. United States*, w którym poruszono kwestię dopuszczalności uznania za dowód wyników badań sfigmograficznych, formułując standard powszechnej akceptacji metody w danej dziedzinie. Zgodnie z tym standardem, warunkiem uznania przez sąd danej metody za dopuszczalną jest powszechna jej akceptacja przez specjalistów z danej dziedziny.

W 1975 r. Kongres Stanów Zjednoczonych uchwalił federalne reguły dowodowe (FRE), ustanawiając inny standard dopuszczalności dowodów, w postaci relewantności danego dowodu. Warunkiem wykorzystania dowodu naukowego w procesie jest jego przydatność w ustaleniu faktów.

W 1993 r. stworzony został tzw. Standard Daubert'a na kanwie sprawy *Daubert v. Merrell Dow Pharmaceuticals, Inc.* Chodziło o dopuszczalność stosowania nowej teorii lub praktyki, która nie zyskała dotąd powszechnej akceptacji. Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych orzekł wówczas, że metoda lub teoria naukowa może stanowić dowód w sprawie, jeżeli spełnia następujące kryteria: 1) jest sprawdzalna (kryterium falsyfikacji), 2) została opisana i oceniona w literaturze fachowej, 3) znany jest lub przewidywany poziom błędów uzyskiwanych przy jej stosowaniu oraz kontrolujące ją standardy naukowe (kryterium wartości diagnostycznej i standaryzacji), 4) uzyska powszechną akceptację specjalistów w danej dziedzinie (kryterium akceptacji ma charakter uzupełniający).

Jeżeli chodzi o europejski system prawny wskazać należy opracowanie P. Girdwoyń, w którym wskazano m.in. projekty aktów normatywnych odnoszących się do biegłych⁷.

⁶ *Ibidem*, s. 46.

⁷ P. GIRDWOYŃ, *Opinia biegłego w sprawach karnych w europejskim systemie prawnym. Perspektywa harmonizacji*, Warszawa 2011.

W polskiej procedurze karnej, na płaszczyźnie dowodowej, wszystkie dowody traktowane są tak samo. Nie ma hierarchii dowodów, chociaż sędziowie przyznają, że dowodom naukowym przypisuje się wysoką wartość dowodową. Jakkolwiek niektóre ekspertyzy bywają trudne w ocenie, z uwagi na wysoce specjalistyczny charakter zastosowanych metod. Do takich trudnych opinii należy wynik ekspertyzy osmologicznej oraz wariograficznej.

Dowód naukowy podlega takiej samej kontroli organu procesowego i stron procesowych, jak każdy inny środek dowodowy, a zatem stwierdzenie, że sposób, w jaki biegły doszedł do wniosków zawartych w opinii budzi wątpliwości, powinno skutkować osłabieniem znaczenia takiej opinii i prowadzić do podważenia jej wiarygodności⁸.

Zgodnie z treścią art. 196 § 3 k.p.k. jeżeli ujawnią się powody osłabiające zaufanie do wiedzy lub bezstronności biegłego albo inne ważne powody, powołuje się innego biegłego. Takim powodem może być np. długotrwała choroba biegłego. Nie można jednak podważać zaufania do biegłego i jako przyczynę tego wskazywać jego młody wiek. Tak przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z 12 stycznia 1977 r., w którym wyrażony został pogląd, że to nie wiek biegłego, ale treść opinii decyduje o jej wartości⁹.

Strona, która powołuje się na istnienie powodów osłabiających zaufanie do biegłego powinna te powody wskazać. Sąd Najwyższy wypowiedziawszy się w tej kwestii stanął na stanowisku, że muszą to być takie okoliczności, które rozważane w rzeczowy sposób uprawniają do wniosku, że podważają one obiektywizm biegłych lub zaufanie do wiedzy i doświadczenia tych biegłych¹⁰.

W doktrynie podkreśla się niebezpieczeństwo płynące z bezkrytycznego podejścia do wyników pracy biegłego. Jak się wskazuje, ta aura pewności, jaka otacza dowody naukowe może mieć wpływ na organy procesowe dokonujące ustaleń „akceptujące bezzasadnie niewiarygodne nawet metody badawcze, które mogą być wykorzystane przez biegłych”¹¹.

⁸ A. GABERLE, *op. cit.*, s. 48.

⁹ Wyrok SN z 12 stycznia 1977 r., V KR 228/76. «OSNKW» 4-5/1977, poz. 29.

¹⁰ Wyrok SN z 17 marca 1980 r., I KR 12/80, «OSNPG» 1/1980, poz. 135.

¹¹ T. TOMASZEWSKI, *Dowód z opinii biegłego w procesie karnym*, Warszawa 1998, s. 122.

Możliwe jest więc dokonywanie ustaleń faktycznych odbiegających od rzeczywistości, przy czym rzadko zdarza się nierzetelność świadoma, zaś większe niebezpieczeństwo może wynikać ze zbytnej fascynacji metodą naukową i przedstawianie jej jako rzetelnej i sprawdzonej przy ignorowaniu jej słabych punktów¹². W świetle powyższego wydaje się, że dowody naukowe obarczone są sporym ryzykiem na płaszczyźnie ich interpretacji.

Nie można bowiem wykluczyć pomyłki biegłego podczas opinowania. Jak podnosi się w piśmiennictwie, nie ma doskonałych metod oraz nieomylnych ekspertów¹³. Trafnie wskazuje również J. Gurgul, że „ważna jest świadomość nieistnienia absolutnie pewnych metod, gwarantujących bezbłądność wyników badań. Zawsze występuje jakiś margines pomyłek.”¹⁴ Dlatego jak najbardziej słuszny jest postulat kontroli zastosowanych przez biegłego metod, ale i sposobu rozumowania. Należy mocno podkreślić, że sąd dokonując oceny wartości dowodowej opinii biegłego nie powinien ograniczyć się do analizy wniosków, czy metod, lecz pójść dalej i sprawdzić sposób dojścia do konkluzji. Tylko wówczas możemy mieć gwarancję, że dowód naukowy w postaci opinii biegłego ma należyłą wartość. Możliwość kontroli zastosowanej przez biegłego metody bywa jednak kwestionowana.

Ocena opinii biegłego przeprowadzana przez sąd przebiega na płaszczyźnie prawidłowości procesowej i wartości dowodowej i takie wartościowanie dokonywane jest na podstawie kryteriów logicznej poprawności i merytorycznej przekonywalności, jednak z pominięciem „metodologicznej odpowiedniości”¹⁵.

Pogląd o braku możliwości dokonywania przez sąd oceny zastosowanej przez biegłego metody uważam za nietrafny, z uwagi m.in. na ogromny postęp cywilizacyjny i techniczny, który zrewolucjonizował

¹² A. GABERLE, *op. cit.*, s. 48.

¹³ T. WIDŁA, *Uwagi o przeprowadzaniu dowodu z opinii biegłego*, «Palestra» 47.3-4/2002, s. 72.

¹⁴ J. GURGUL, *O swobodnej ocenie opinii biegłego*, «Prokuratura i Prawo» 10/2013, s. 55.

¹⁵ D. WYSOCKI, *Opinia biegłego. Czym jest, czym być (nie) powinna?*, [w:] *Pozycja biegłego w polskim systemie prawnym*, red. B. LEWANDOWSKI, Warszawa 2016, s. 20.

badania naukowe, również te stosowane na użytek procesu karnego. Wielość metod i permanentny rozwój nauki wręcz nakazują weryfikację metod, jakimi posłużył się biegły. I ta kontrola wcale nie oznacza, że sędzia wchodzi w rolę biegłego. Taka sądowa kontrola poprawności w zakresie wyboru metody badawczej mieści się pojęciowo w zakresie swobodnej oceny dowodu, jaką winien przeprowadzić sąd. Problem polega jednak na tym, że zarówno organy procesowe jak i strony rzadko posiadają konieczną wiedzę, pozwalającą im na dokonanie oceny, czy zastosowana przez biegłego metoda jest trafna i właściwa, w danym przypadku. Warto też zwrócić uwagę na okoliczność, że biegli darzeni są sporym zaufaniem i często opinie ich autorstwa przyjmowane są bez przeprowadzenia gruntownej oceny. Należy to oczywiście ocenić negatywnie, ponieważ bez względu na autorytet biegłego, sporządzona przez niego opinia powinna zostać sprawdzona pod każdym względem, skoro ma ona wartość dowodu, mogącego mieć decydujący wpływ na rozstrzygnięcie. Nie możemy przecież wykluczyć sytuacji, że biegły, nawet najbardziej uznany i rzetelny może się po prostu przez chwilę nieuwagi pomylić, bądź zastosować niewłaściwą metodę, z uwagi na inne okoliczności.

Rozważając kwestię oceny zastosowanych przez biegłego metod badawczych wypada odnieść się również do zagadnienia dotyczącego możliwości wskazania biegłemu przez organ procesowy metody badawczej, jaką powinien zastosować. Kwestia ta budzi kontrowersje zarówno w doktrynie jak i orzecznictwie. W judykaturze przyjmowany jest m.in. pogląd, że metody określają sami biegli, z uwzględnieniem okoliczności, o których będą się wypowiadać w opinii, oraz zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, jak również aktualny stan wiedzy w danej dziedzinie. Przy czym podkreśla się także prawo stron do kontrolowania tego, czy biegli znają wszystkie dostępne metody badawcze oraz czy były one wykorzystane przez biegłych. Jeśli biegli nie uznali za konieczne posłużenie się niektórymi metodami, powinni należycie uzasadnić swoje stanowisko, a takie uzasadnienie jak każdy inny dowód podlega ocenie sądu¹⁶.

¹⁶ Por. wyrok SN z 6 listopada 1987 r., IVKR 502/86, «OSNP» 8-9/1988, poz. 87.

Poglądy prezentowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego uprawniają do wniosku, że nie można kwestionować tezy, że biegli decydują o wyborze metod badawczych, jako, że kluczowe znaczenie mają w tym względzie kwalifikacje biegłych¹⁷.

W doktrynie przyjmuje się, że już same pytania szczegółowe, jakie zadawane są biegłym mogą wskazywać na określone metody badawcze, a o tym, jakie są to pytania decyduje organ procesowy i strony. Ponadto, jak trafnie podkreślono, dowód w postaci opinii biegłego podlega kontroli stron i ocenie sądu, w związku z czym, gdy strona przekonująco uzasadni istnienie potrzeby określonych badań, to sąd powinien uwzględnić taki wniosek, chyba że wyraźnie z treści opinii wynika, że tego rodzaju specjalistyczne badania są w danym przypadku zbędne, przestarzałe czy też nie znajdują uzasadnienia. W konsekwencji więc można przyjąć, że organ procesowy i strony wprawdzie nie mają możliwości żądania od biegłego, aby przeprowadził badanie wskazanymi, określonymi metodami, to jednak mogą wskazywać na potrzebę sięgnięcia po konkretne metody badawcze. Nawet jednak w takiej sytuacji biegli nie są ograniczeni w swych badaniach tymi wskazówkami i mogą te sugerowane metody nawet pominąć, jeżeli wykażą ich zawodność czy nieprzydatność itp. Biegli są bowiem zobligowani do sporządzenia opinii, która będzie bezstronna, zgodna z aktualną wiedzą w danej dziedzinie, jako że to oni są specjalistami w tej dziedzinie¹⁸.

Trafny jest także pogląd, że: „Stosując nowatorskie metody badawcze, absolutnie nie lekceważyć ich znaczenia, od biegłych należy wymagać, aby wyniki ich badań zostały porównane z metodami dotychczas stosowanymi, co oczywiście nie oznacza narzucenia określonych technik i metod”¹⁹.

Podobnie jak dopuszczalna jest kontrola wybranej przez biegłego metody, tak samo uważam za dopuszczalne wskazywanie biegłemu określonej metody badawczej. Podzielam również stanowisko, że biegły

¹⁷ Z. DODA, A. GABERLE, *Dowody w procesie karnym*, Warszawa 1997, s. 101.

¹⁸ T. GRZEGORCZYK, *Dowody w procesie karnym*, Warszawa 1998, s. 76.

¹⁹ K. J. PAWELEC, *Proces dowodzenia w postępowaniu karnym*, Warszawa 2010, s. 33.

nie musi się do tych sugestii stosować, jednakże wówczas powinien swój wybór odpowiednio uzasadnić.

Trafnie należy także ocenić poglądy, w których akcentuje się, że biegli nie powinni twierdzić niczego, czego nie da się wykazać i udowodnić, podobnie jak nie powinni wykorzystywać niesprawdzonych metod, które nie zostały zweryfikowane i zaakceptowane w środowisku naukowym, a tylko sami biegli nadają im status najnowszych osiągnięć naukowych w danej dyscyplinie²⁰. Przy czym kontrola procesowa ekspertyzy nie powinna ograniczać się do sprawdzenia opinii pod względem formalnym, ale konieczna jest również kontrola merytoryczna, do czego niezbędna jest odpowiednia wiedza i doświadczenie życiowe²¹.

W doktrynie słusznie wskazano również, że w przypadku dowodów naukowych mamy do czynienia z ostrym rozziwem pomiędzy ewaluacyjnymi kompetencjami sądu a jego wiedzą niezbędną do oceny dowodu, w którym wykorzystana została wiedza specjalna, której sąd zazwyczaj nie posiada. Zresztą sami sędziowie przyznają się do tego, że możliwość merytorycznej oceny opinii przez sędziów jest nikła²².

Wskazać można również próby określenia pewnych reguł, które mają być pomocne przy określaniu wartości dowodowej poszczególnych dowodów naukowych. Przykładem jest chociażby wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1999 r.²³, w którym zawarte zostały szczegółowe wskazówki dotyczące warunków przeprowadzania ekspertyzy osmologicznej. W wyroku tym SN akcentował kryterium tzw. „metodologicznej nienaganności”. Można się oczywiście zastanawiać na ile nowatorskie jest odwoływanie się do wymogu owej „metodologicznej nienaganności” w odniesieniu akurat do ekspertyzy osmologicznej, bowiem jest to kryterium, które powinno towarzyszyć ocenie wszelkich dowodów naukowych.

²⁰ E. GRUZA, *Junk science po polsku*, [w:] *Czynności procesowo-kryminalistyczne w polskich procedurach*, red. V. KWIATKOWSKA-DARUL, Toruń 2004, s. 77.

²¹ E. GRUZA, *op. cit.*, s. 78.

²² J. WÓJCIKIEWICZ, *Temida nad mikroskopem. Judykatura wobec dowodu naukowego 1993-2008*, Toruń 2009, s. 29.

²³ V KKN 440/99 «OSNKW» 11-12/1999, poz. 76.

Kolejnym przykładem jest wyrok Sadu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 6 maja 1997 r.²⁴, gdzie wprost posłużono się zwrotem: „Jeżeli chodzi o sposób przeprowadzenia okazania, to należy przestrzegać następujących reguł...”

Można w tym miejscu zadać pytanie, na ile uprawnione jest w polskim systemie prawnym tworzenie takich reguł, w świetle tego, że obowiązuje jednak zasada swobodnej oceny dowodów. Nie wspominając już o tym, że może się zdarzyć tak, że wskazane przez sąd reguły nie będą uwzględniać najnowszych osiągnięć badawczych, o których sąd może po prostu nie wiedzieć.

Odnosząc się do sfery możliwości stworzenia jasnych kryteriów oceny dowodu naukowego, w przypadku wysoce skomplikowanych ekspertyz należy przyjąć, że mogą one przybrać jedynie formę pomocnych wskaźników przy dokonywaniu oceny. Z uwagi jednak na obowiązywanie zasady swobodnej oceny dowodów nie mogą być traktowane jako kategoryczne reguły. Sąd może je uwzględnić w procesie oceny wartości dowodu naukowego, ale nie jest do tego zobligowany. Nie możemy bowiem stworzyć reguł nakazujących sędziemu poruszanie się w ściśle określonych ramach takiej oceny.

Z praktycznego punktu widzenia ocena wiarygodności dowodów naukowych stanowi niezwykle doniosłą problematykę, zważywszy chociażby na ogromne trudności praktyczne związane z weryfikacją poprawności zastosowanych przez biegłego metod.

Podsumowując, należy mocno podkreślić, że biegli w swej opinii nie mogą ograniczyć się tylko do podania konkluzji z przeprowadzonych badań. Muszą w szczegółowy sposób opisać przebieg badania, podać zastosowane metody oraz uzasadnić wybór tych akurat metod. Opinia powinna być solidnie i rzeczowo uzasadniona, gdyż uzasadnienie zawartych w opinii wniosków ma kluczowe znaczenie, z punktu widzenia wartości dowodowej opinii mającej postać dowodu naukowego.

²⁴ II AKA 74/97, «Prokuratura i Prawo» 11/1997, poz. 21.

DOWÓD NAUKOWY W POSTĘPOWANIU KARNYM

Streszczenie

W artykule zaprezentowane zostały rozważania dotyczące dowodu naukowego ze szczególnym uwzględnieniem problematyki związanej z oceną takiego dowodu. Podjęta została kwestia możliwości stworzenia reguł mogących stanowić pomocne wskazówki w procesie dokonywania oceny wartości dowodowej opinii biegłego. Analizie poddano także możliwość wskazania biegłemu przez organ procesowy konkretnej metody badawczej, którą w danym przypadku powinien zastosować.

SCIENTIFIC EVIDENCE IN CRIMINAL LAW

Summary

The article presents considerations regarding scientific evidence with particular emphasis on issues related to the assessment of such evidence. The possibility is examined of creating rules that may be helpful tips in assessing the evidential value of an expert statement. There is also a review of a procedural authority's potential to recommend a specific test for a given case.

Słowa kluczowe: dowód naukowy; ocena dowodu; reguły dowodowe; opinia biegłego.

Keywords: scientific evidence; assessment of evidence; rules of evidence; expert's statement.

Literatura

- DODA Z., GABERLE A., *Dowody w procesie karnym*, Warszawa 1997.
GABERLE A., *Dowody w sądowym procesie karnym*, Kraków 2007.
GIRDWOYŃ P., *Opinia biegłego w sprawach karnych w europejskim systemie prawnym. Perspektywa harmonizacji*, Warszawa 2011.
GRUZA E., *Junk science po polsku*, [w:] *Czynności procesowo-kryminalistyczne w polskich procedurach*, red. V. KWIATKOWSKA-DARUL, Toruń 2004, s. 77-78.
GRZEGORCZYK T., *Dowody w procesie karnym*, Warszawa 1998.

- GURGUL J., *O swobodnej ocenie opinii biegłego*, «Prokuratura i Prawo» 10/2013, s. 34-56.
- HOFMAŃSKI P., ZABŁOCKI S., *Elementy metodyki pracy sędziego w sprawach karnych*, Zakamycze 2006.
- KMIECIK R., (red.), *Prawo dowodowe. Zarys wykładu*, Warszawa 2008.
- PAWELEC K.J., *Proces dowodzenia w postępowaniu karnym*, Warszawa 2010.
- TOMASZEWSKI T., *Dowód z opinii biegłego w procesie karnym*, Warszawa 1998.
- WIDŁA T., *Ocena dowodu z biegłego*, Katowice 1992.
- WIDŁA T., *Uwagi o przeprowadzaniu dowodu z opinii biegłego*, «Palestra» 47.3-4/2002, s. 66-73.
- WÓJCIKIEWICZ J., *Dowód naukowy w procesie sądowym*, Kraków 2000.
- WÓJCIKIEWICZ J., *Temida nad mikroskopem. Judojkaturoa wobec dowodu naukowego 1993-2008*, Toruń 2009.
- WYSOCKI D., *Opinia biegłego. Czym jest, czym być (nie) powinna?* [w:] *Pozycja biegłego w polskim systemie prawnym*, red. B. LEWANDOWSKI, Warszawa 2016.